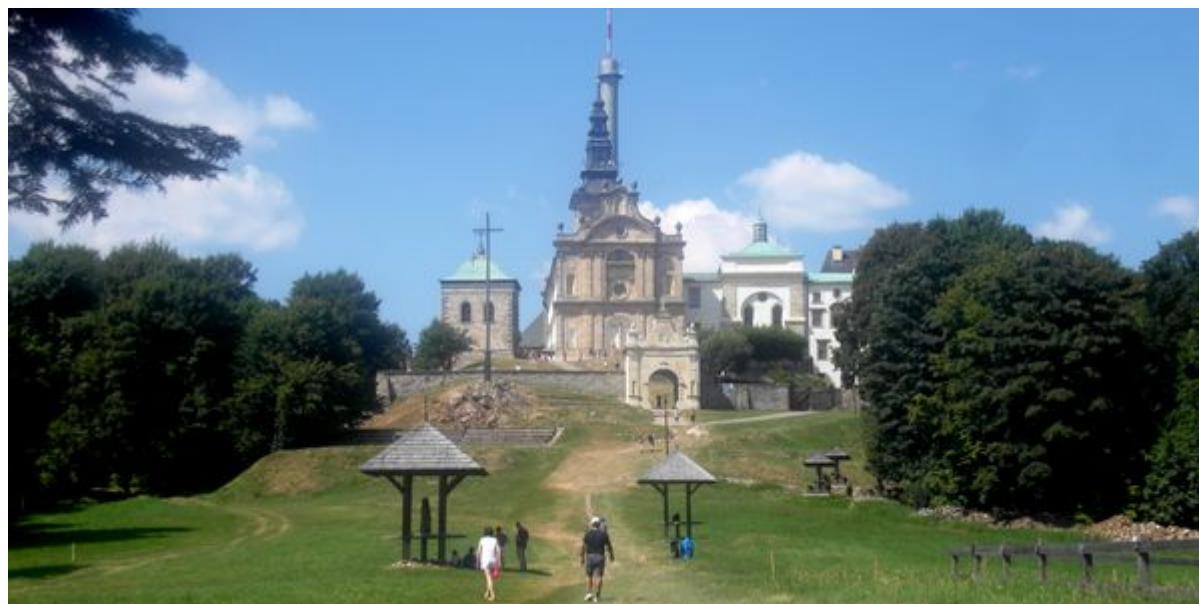


Minister środowiska na odchodne robi prezent Kościołowi

12 października 2020

Praktycznie w ostatniej chwili przed zakończeniem pełnienia obowiązków ministra środowiska Michał Woś wysłał do wybranych organizacji pozarządowych rozporządzenie o zmianach granic Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Chodzi o sfinalizowanie głośno krytykowanych przez obrońców przyrody planów, by przekazać część obecnego terytorium parku zakonowi oblatów.



Projekt rozporządzenia ukazał się po raz pierwszy na stronie Rady Ministrów 25 czerwca 2020 r. Zakładał usunięcie z granic Świętokrzyskiego Parku Narodowego 1,3 ha na górze Łysiec (lub Świętym Krzyżu) i „zrekompensowanie” tej korekty włączeniem w jego granice 60 hektarów lasu w innym miejscu, pod miejscowością Grzegorzowice. Owe 1,3 ha to teren, na którym znajduje się klasztor na Świętym Krzyżu, niegdyś benedyktyński, od 1936 r. w rękach zakonu oblatów. Zakonnikom marzy się uczynienie ze Świętego Krzyża centrum pielgrzymkowego na miarę Jasnej Góry, co przyniosłoby im wymierne korzyści tak duchowe, jak materialne, nie da się

jednak zrealizować tych planów, dopóki kluczowa część wzgórza z klasztorem jest częścią parku narodowego.

Minister Woś zamierza pójść obłatom na rękę. Jak alarmuje na łamach Oko.press Łukasz Misiuna, przyrodnik zaangażowany w obronę Świętokrzyskiego Parku Narodowego, 8 września 2020 r. minister Woś przesłał do dziewięciu wybranych organizacji pozarządowych projekt rozporządzenia zmniejszającego park według zaprezentowanego już wcześniej projektu. Stowarzyszenie MOST, w którym działa Misiuna i które prowadziło na łyścu badania nad stanem środowiska, zostało pominięte. Zaproszenie dziewięciu grup miało w teorii wypełnić obowiązek przeprowadzenia konsultacji społecznych – w teorii, gdyż ustawa o ochronie przyrody zakłada, iż „Określenie i zmiana granic parku narodowego może nastąpić (...) po zaopiniowaniu, w terminie 30 dni od dnia przedłożenia tych zmian, przez zainteresowane organizacje pozarządowe”. Minister nie może zatem sam decydować, kto będzie miał szansę zaopiniować jego rozporządzenie.

Swoje uwagi do projektu zgłosiły Klub Przyrodników i Polskie Towarzystwo Ochrony Przyrody „Salamandra”, które znalazły się wśród zaproszonych do „konsultacji”. Mimo to 6 października, w ostatnim dniu urzędowania, minister Woś ponownie przesłał projekt rozporządzenia do wybranych organizacji, ponownie pomijając MOST. Dla przyrodników z tej organizacji sprawa jest bulwersująca, gdyż minister doskonale wie o prowadzonych przez nie badaniach na łyścu. Wie również, że międzynarodowy zespół ekspercki miał jeszcze do końca roku weryfikować twierdzenie, jakoby środowisko przyrodnicze na górze zostało już nieodwracalnie przekształcone przez człowieka. Mimo tego w swoim rozporządzeniu zapowiada przeprowadzenie zmiany granic parku na IV kwartał 2020 r.

Teoretycznie organizacje pozarządowe mogą jeszcze do 16 października zgłaszać uwagi do rozporządzenia, ale rząd nie ma obowiązku się nimi kierować przy dalszym postępowaniu. Jeśli zaś uwag nie będzie, znowu państwo polskie hojnie wesprze

Kościół, a teren, od którego tworzenie Świętokrzyskiego Parku Narodowego w ogóle się zaczynało, zostanie wyłączony spod ochrony.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Zdjęcie: Maurycy Hawranek

Źródło: Strajk.eu